(Gazzetta dello Sport - M.Cecchini) W domu Giallorossich nie brakuje dobrych wieści. Przykład? W pierwszym dniu sprzedaży abonentów przedano dwa tysiące, z kolejkami przed Roma Store jak za dawnych czasów. Jakby powiedzieć, zarówno "wyprzedaż" Curva Sud, jak i cel ogólny 24 tysięcy karnetów jest w zasięgu ręki. Nawet, jeśli mercato pomoże, liczba może wykroczyć powyżej wszelkich oczekiwań.

Przy okazji dawnych czasów, warta zauważenia jest wczorajsza wizyta Morgana De Sanctisa w Trigorii. Z tego co się pojawia, pozostaje tylko oficjalne potwierdzenie jego umowy jako klubowego menadżera, choć z powodów logistycznych - mistrz Francji z Monaco z ostatniego sezonu - nie powinien udać się na zgrupowanie w Pinzolo, ale dołączyć dopiero na amerykańskie tourne. Oczywiście jednak całą scenę piłkarską kradnie mercato. W tym sensie w ferworze spotkań, które miał wczoraj Monchi - od agentów Paredesa do Mario Ruiego - warto zauważyć kilka telefonów do Rotterdamu w sprawie Karsdorpa. Feyenoord zmiękł, operację można uznać za zamkniętą.

Tymczasem jeśli chodzi o Paredesa, warto zauważyć spotkanie z Bayernem Monchium, którego wysłannicy przybyli wczoraj do Rzymu, aby wydrzeć Argentyńczyka konkurencji z Zenitu, którzy również doszli do wynagrodzenia 4 mln euro. Sytuacja pozostaje otwarta. Dyrektor sportowy Monchi spotkał się też wczoraj z Rinaldo Sagramolą, dyrektorem generalnym Brescii. Obydwaj rozmawiali, poza pomocnikiem Manchinem, również o wielu młodych Primavery Giallorossich. Nie jest zatem wykluczone, że może zostać zawiązana ścisła współpraca między Trigorią a klubem z Lombardii. W każdym razie nie brakuje otwartych frontów dla Romy, gdyż jeśli chodzi o sprzedaże, jest wiele sytuacji do ustalenia, przede wszystkim ta odnosząca się do Bruno Peresa, który może mieć problemy w taktyce z czwórką obrońców Di Francesco i Gersona. Lato jest jednak długie i niespodzianki zawsze czają się za rogiem.

Autor: abruzzi